PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, środa 18 lutego 1931 r. Nr. 39.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Tageszeitung 17.II, w koresp. z Poznania pisze o planie parcelacyjnym rządu polskiego, którego właściwem hasłem jest odniemczenie byłego zaboru pruskiego, i podnosi, że plan ten wywołał wśród ludności niemieckiej silne zaniepokojenie.

Dziennik twierdzi, że niema żadnej potrzeby gospodarczej, któraby rząd polski zmuszała do uciekania się do tego rodzaju zarządzeń; w rzeczywistości już wiele ziemi leży odłogiem z powodu braku reflektantów.

Dalej dziennik przytacza artykuł z „Deutsche Rundschau" w tej samej sprawie.

Berl. Börsen - Courier 17.II, w koresp. z Warszawy pisze o szczególniejszej pieczołowitości, jaką otacza rząd polski rozwój Gdyni „najcenniejszej posiadłości narodu polskiego". Dowodzi tego utworzenie osobnego rejonu nadmorskiego, którego komisarzem został dotychczasowy dyrektor departamentu ministerstwa spraw wewnętrzych Zabierzowski.

Berl. Börsen - Courier 17.II, podaje z Brukseli, że wczoraj odbyła się tam dyskusja w komisji politycznej światowego Związku towarzystw przyjaciół Ligi Narodów o położeniu mniejszości narodowej ukraińskiej w Polsce. Polacy bronili zarządzeń władz polskich, przyznając, że miejscami doszło do nadużyc. Delegacja ukraińska okazała ogromne umiarkowanie i zrzekła się składania jakichkolwiek skarg na rząd polski. W przeciwieństwie do tego umiarkowanego stanowiska zaatakowali ostro Polskę delegaci Belgji, Holandji i Szwecji. Belgijczyk domagał się wysłania komisji śledczej, a inni wspomniani delegaci nazywali okropnem położenie mniejszości ukraińskiej. Zgromadzeni w końcu uchwalili wniosek, aby Związek powołał podkomisję, któraby zbadała tę sprawę przy bezpośredniem porozumieniu się Polaków z Ukraińcami.

Germania 17.II pisze, że w komisji politycznej światowego Związku towarzystw przyjaciół Ligi Narodów odbyła się „zasadnicza dyskusja", której punktem kulminacyjnym były wywody delegata niemieckiego Rheinbabena i angielskiego delegata lorda Roberta Cecila dotyczące sprawy rozbrojenia. W d. c. dziennik informuje o przebiegu dyskusji nad położeniem mniejszości ukraińskiej w Polsce. Szczególnie delegat szwajcarski zarzucał Polsce podwójną grę, albowiem co innego wynika z mów min. Zaleskiego w Genewie a co innego dzieje się w Polsce.

Current History z lutego, (miesięcznik, New York) w art. p. t. „Teror na Ukrainie" daje na wstępie krótki opis Ukrainy pod względem geograficznym i ekonomicznym oraz jej walk o niepodległość przed wybuchem wielkiej wojny, podczas wojny oraz po zawarciu pokoju. Charakteryzując stosunek niepodległej Polski do Ukrainy, autor oskarża Polskę o tendencje zaborcze i polonizacyjne. Autor nie neguje wypadków podpaleń ze strony Ukraińców, lecz tłumaczy je jako akt rozpaczy, spowodowany polską polityką eksterminacyjną w stosunku do Ukraińców. Karną ekspedycję polską w Małopolsce Wschodniej autor przedstawia w oświetleniu, znanem z nieprzychylnej dla Polski prasy zagranicznej, Sejm polski, zdaniem autora, został dlatego rozwiązany, że posłowie ukraińscy, żydowscy i niemieccy bronili zdecydowanie swych praw. Wówczas Piłsudski rozwiązał sejm i rozkazał, ażeby wybory dały zdecydowaną większość polską. Autor dochodzi do konkluzji, że nadanie Małopolsce Wschodniej rzeczywistej autonomji rok temu było jeszcze możliwe, dziś jest już zapóźno, gdyż tylko zupełna niepodległość może zadowolić Ukraińców.

The Times 16.II, w koresp. z Warszawy donosi o skazaniu mjr. Kubali na rok twierdzy i wydalenie z wojska za obrazę swego szefa .Korespondent zaznacza, że powszechnie panuje opinja, iż niepomyślne loty przez ocean nadwyrężyły system nerwowy mjr. Kubali.

Izwiestja 15.II, donosząc o masowych aresztowaniach członków P. P. S. lewicy oraz o ogłoszeniu tej partji za nielegalną, twierdzą, że jest to nowa próba rządu polskiego do zlikwidowania organizacyj proletarjackich. Próba ta stoi w związku z coraz zaostrzającą się sytuacją w kraju. Przemysł przeżywa ostre przesilenie, zwolniono dziesiątki tysięcy robotników, a pozostałym robotn. obniżono płace. W Polsce odbywa się masowy ruch bezrobotnych, którzy prawie codziennie urządzają demonstracje. To są okoliczności, w których odbywają się masowe aresztowania robotników. Wkońcu „Izwiestja" cytują obszernie „Gazetę Warszawską" na dowód, iż przesilenie gospodarcze w Polsce przybrało niezwykle ostre formy.

Narodni Myslenka z grudnia (miesięcznik, Praga) zamieścił artykuł p. t. „Historyczne znaczenie wyborów w Polsce". Na wstępie autor zwraca uwagę na ujemne strony przewagi ciał ustawodawczych nad czynnikami rządowemi i stwierdza, że wypadki majowe z r. 1926 wstrzymały dalszy rozwój życia polskiego na tej niebezpiecznej dla państwa drodze, wzmacniając stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej i zmniejszając wpływy stronnictw politycznych. Przechodząc do oceny wyborów z r. 1930 publicysta czeski, pisze: „Poraz pierwszy w ciągu 12 lat jesteśmy świadkami takiego stanu, że jednolita i skonsolidowana większość sejmowa, opierająca się na ścisłej współpracy z kierunkiem rządowym, trwającym już 4 lata, jest nie tylko czynnikiem, ale i rękojmią trwałej stabilizacji stosunków politycznych w Polsce. Taka większość, uzyskana na podstawie najdemokratyczniejszego powszechnego głosowania, jest obecnie wartością polityczną, jakiej mogą pozazdrościć Polsce inne państwa europejskie. Stan rzeczy, stworzony przez ostatnie wybory, otwiera przed Polską — historyczną możliwość przeprowadzenia reformy, koniecznej z punktu widzenia państwowego, w atmosferze spokoju i całkowicie ustabilizowanych stosunków politycznych". Reforma ta — zdaniem „Nar. Myslenka" — nie osłabi demokratycznego charakteru państwa, ponieważ marsz. Piłsudski jest zwolennikiem demokratycznej i zgodnej z wolą ludności formy rządów. Państwa europejskie, zwłaszcza zachodnie, oceniły już należycie historyczne znaczenie ostatnich wyborów w Polsce.

W d. c. autor ubolewa nad tem, że prasa czeska nie spostrzegła jeszcze tego międzynarodowego znaczenia wyborów polskich, a że daleko bardziej interesowała ją kwestja, czy wybory były przeprowadzone dość demokratycznie, czy uwzględniony został każdy głos niemiecki i t. d., niż to, że nareszcie otwiera się dla Czechosłowacji droga praktycznej i realnej polityki słowiańskiej. „Niestety — pisze autor — nikt u nas nie zauważył, że wskutek naszego więcej niż chłodnego stosunku do Polski budujemy mur pomiędzy sobą i jedynem słowiańskiem mocarstwem współczesnej doby, którego ster rządów na podstawie wyborów dostał się w ręce mocnego i świadomego celu kierunku narodowego. Sposobami, jakiemi u nas uprawia się politykę słowiańską w stosunku do Polski, nigdy nie dojdziemy do utworzenia projektowanego bloku państw słowiańskich". W końcu autor wypowiada się za zbliżeniem Czechosłowacji do Polski, tembardziej, że Czechosłowacji zagraża niebezpieczeństwo wpadnięcia w objęcia Niemiec, przeciwko którym jedyną ostoją w Europie środkowej jest Polska, zwłaszcza po ostatnich wyborach.

Prawo Ludu 6.II (Mor. Ostrawa), cytując powyższe wywody publicysty praskiego podkreślają, że zasługują one na uwagę, zwłaszcza, z tego względu, że „miejscowa nacjonalistyczna prasa czeska przepojona nienawiścią do wszystkiego co polskie, nadużywa wypadków brzeskich do bezprzykładnego szkalowania Polski".

POLSKA A Z. S. R. R.

Izwiestja 14.II, obszernie streszczają przebieg dyskusji nad exposé ministra Zaleskiego w komisji zagranicznej senatu oraz oświadczenie min. Zaleskiego po zakończeniu dyskusji. Pismo podkreśla, iż odpowiedź min. Zaleskiego na zapytanie, czy prowadzone są rokowania w sprawie zawarcia traktatu o nieagresji, była bardzo niejasną i mglistą. Zwłaszcza wśród dziennikarzy zagranicznych oświadczenie min. Zaleskiego wywołało wielkie zdziwienie. Z jednej bowiem strony powoływania się min. Zaleskiego na jego poprzednie deklaracje w tej sprawie zostały przecież w swoim czasie przez rząd sowiecki zdementowane, z drugiej zaś strony min. Zaleski w swojem ostatniem oświadczeniu wszędzie używał wyrazu „rozmowy", a nie „rokowania", które rzekomo mają być prowadzone w sprawie zawarcia paktu o nieagresji. Za temi sprzecznościami — twierdzą „Izwiestja" — ukrywa się niejasna tendencja polityczna rządu polskiego, usiłującego chociażby w mglistej formie twierdzić, iż jakoby rokowania jednakowoż są prowadzone.

Omawiając dalej przebieg dyskusji w sprawie pacyfikacji Małopolski Wschodniej, „Izwiestja" zaznaczają, iż nawet przedstawiciel narodowej demokracji, która zajmuje najbardziej nacjonalistyczne stanowisko zarówno w sprawie mnieszości niemieckiej, jak i ukraińskiej, oświadczył w komisji, iż metody pacyfikacji przewyższyły wszystko, co działo się podczas wojny. Wobec tego nie należy się dziwić — twierdzą „Izwiestja" — iż na Ukrainie radzieckiej odbywają się demonstracje, skierowane przeciwko prześladowaniom ludności ukraińskiej w Polsce, a oburzenie z tego powodu rządowej „Gazety Polskiej" nie jest uzasadnione.

Deutsche All. Ztg. 15.II, uwypukla tę część oświadczenia min. Zaleskiego, która odnosi się do stosunków polsko - sowieckich. Informacja (własn. koresp.) zamieszczona jest pod nagłówkiem: „Polsko-rosyjski pakt o nieagresji. Fakt rokowań potwierdzony przez Zaleskiego".

Wozrożdienje 15.II, w koresp. z Warszawy podaje kilka spostrzeżeń z życia politycznego Polski, które uważa za charakterystyczne dla nastrojów kraju. Autor przytacza treść przeówienia posła Perkowicza, który referował w sejmie budżet ministerstwa spraw wojskowych a jednocześnie cytuje rozmowę dzienni-

karza angielskiego Katchum'a, którą miał w Moskwie z pewnym dygnitarzem sowieckim na temat możliwości wojny między Z. S. R. R. a Polską. Wkońcu autor podaje jeszcze „charakterystyczny" szczegół, dotyczący marsz. Piłsudskiego a mianowicie, iż marsz. Piłsudski na Maderze czyta pamiętniki Biesiedowskiego, zwłaszcza tę część, która dotyczy prowokacyjnej pracy poselstwa sowieckiego w Warszawie.

„Referent budżetu ministerstwa spraw wojskowych, który udowadnia konieczność wyasygnowania sum na armję, powołując się na to, iż Sowiety chcą przez trup Polski utorować drogę do rewolucji światowej, marsz. Piłsudski, poświęcający swój odpoczynek studjowaniu pamiętników jednego ze świadków akcji rozkładowej i terorystycznej dyplomacji sowieckiej w Warszawie oraz wreszcie opinja oficjalnej „Gazety Polskiej", iż Sowiety mogą sprowokować wojnę przez prowokacyjny akt terorystyczny na własne poselstwo w Warszawie, — to wszystko, charakterystyczne szczegóły życia politycznego Polski".

POLSKA A NIEMCY.

Il Popolo d'Italia 13.II. w koresp. z Warszawy twierdzi, że optymistyczna pogłoska, pochodząca z dobrze zazwyczaj poinformowanych kół berlińskich o rzekomej zmianie polityki polskiej, która za życzliwość Niemiec w przyszłej wojnie Polski z Rosją sowiecką ma ustąpić Rzeszy Pomorze i Śląsk, wywołała w Warszawie wesołość. Było to do przewidzenia, bowiem szerokie koła niemieckiego społeczeństwa nie orjentują się w położeniu w Polsce. Nigdy bardziej jak teraz nie była Warszawa nieprzejednana wobec dążeń niemieckich do rewizji. Dzienniki warszawskie — nie wiadomo dlaczego — opiewają jeszcze zwycięstwo Zaleskiego w Genewie. Podsekretarzem stanu w min. spr. zagr. zostaje płk. Beck, co dowodzi jeszcze więcej wojskowego charakteru rządu, a ton dzisiejszy, tak samo mocny jak wczorajszy, świadczy o polityce wojskowej, kierowanej niezmiennie od r. 1926 przez marsz. Piłsudskiego. Płk. Beck reprezentuje politykę Marszałka, który jeśli nie jest wrogo usposobiony wobec Niemców, nie mniej jest twardy w utrzymaniu układu wersalskiego. Tym układem będzie się bronił wszelki rząd polski, bez względu na zabarwienie, nie chcąc dopuścić do tego, co Francuzi lubią nazywać ponownym rozbiorem Polski między Rosją a Niemcami. Prócz tego należy wziąć pod uwagę czynnik pierwszorzędnej wagi, mianowicie, że wybory dały podobnie jak w Niemczech zwycięstwo stronnictwu skrajnie narodowemu — Narodowej Demokracji, która była przeciwna polityce wewnętrznej i zagranicznej rządu Piłsudskiego, któremu zarzucała słabość wobec mniejszości narodowych. A stronnictwo to jest jedynem niebezpiecznem stronnictwem w opozycji. Sama wzmianka o rewizji pozbawiłaby rząd popularności obdarzając nią jego przeciwników, jako zbawców kraju. Pamiętać przytem należy o nienawiści Polaków do Niemców, podsycanej przez Francję, która się stara utrzymywać Polskę jako czujną straż Paryża w sprawach niemieckich. A do tego trzeba dodać tradycje, historję, względy demograficzne i uczucia, co wszystko razem wykorzystywane jest w Europie środkowej i wschodniej.

Warszawa śledzi z ciekawością ten balon próbny, denerwując się tem, by nie przybrał on zbyt wielkich rozmiarów w obecnym okresie tak wrażliwych stosunków między Polską a Niemcami.

La Prensa 14.XII, (Buenos Aires) zamieściła artykuł b. kanclerza Rzeszy dr. Marxa, poświęcony stosunkom polsko - niemieckim. Artykuł poza znanemi niemieckiemi argumentami, mającemi dowieść niesprawiedliwości istnienia „korytarza" i podziału Śląska, zawiera cały szereg kalumnij pod adresem Polski, w związku z wyborami do Sejmu polskiego.

La Prensa 23.XII, w art., omawiającym stosunki polsko - niemieckie, stwierdza, że ustawodawstwo mniejszościowe powinno być ujęte z zupełnie innego punktu widzenia, niż ten, jaki dziś panuje. „W istocie bowiem — pisze dziennik — stanowisko Polski jest przy bliższej analizie — obroną narodową. Jest zrozumiałem, że jakiś naród chwyta się wszelkich środków, by znieść nienormalną sytuację, a mianowicie to, że w jego łonie mniejszość narodowa utrzymuje jako taka swe przedstawicielstwo w Sejmie, tworząc państwo w państwie. Jest to, coprawda, wynikiem zobowiązań, nałożonych przez traktaty, ale niemożliwość utrzymania podobnego stanu rzeczy narzuca się wszystkim zdrowym umysłom".

El Diario 24.XII, polemizuje z „Prensą" w związku z jej oświadczeniem, że stanowisko Polski wobec Niemiec jest zrozumiałą obroną narodową. „El Diario" twierdzi, iż teorje asymilacyjne brzmią bardzo pięknie w krajach takich, jak Argentyna lub Stany Zjednoczone, ale nie mogą mieć w żadnym wypadku zastosowania w Europie.

Los Principios 24.XII (Cordoba) w art. swego koresp. z Paryża p. t. „Niemcy w Polsce i pokój światowy" uznaje słuszność dążenia Polski do posiadania dostępu do morza i widzi w rozwoju Gdyni możliwość pomyślnego rozwiązania zatargu polsko - niemieckiego. Polska bowiem, zdaniem koresp., mając własny port zgodzi się na zupełne włączenie Gdańska do Niemiec, co zaspokoi potrzeby upośledzonych dziś Prus Wschodnich. Rozstrzygnąwszy w ten sposób problemat „korytarza", koresp. zaznacza, że dużo poważniejszym jest problemat mniejszości niemieckiej w Polsce, a to ze względu na ducha germańskiego, który promieniując poza granice Rzeszy uważa zawsze za Niemców wszystkich tych, którzy związani są wspólnem pochodzeniem i kulturą germańską. „Niemcy, mieszkający w Polsce, nigdy nie zasymilują się i pozostaną ciągłym powodem do roszczeń niemieckich". Jako sposób rozwiązania problematu mniejszościowego koresp. podaje — przeniesienie wszystkich Niemców z Polski do Rzeszy i naodwrót, przyjdzie to — zdaniem koresp. tem łatwiej, że odnośne mniejszości w obu krajach są pod względem liczbowym zupełnie sobie równe.

Svenska Dagbladet Malmö 25.I, omawia sprawę polsko - niemieckiego sporu w Genewie i dodaje, że należy uwzględnić przedewszystkiem warunki w jakich znajduje się Polska otoczona od wschodu i zachodu wrogami, żeby zrozumieć, że musi ona nieraz użyć środków silnych dla obrony swych interesów i że nie należy zapominać, że na Śląsku pamiętają jeszcze

sy, deaterwując się tem, by nie przyjmowano zbyt wielkich rozmiarów w obecnym stanie tak [illegible] stosunków między Polską a Niemcami.

[illegible]

...podkreślił [illegible] zaznacza, że tutaj najważniejszym jest problemat mniejszości niemieckiej w Polsce, a to ze względu na ducha germańskiego, który promieniując poza granice Rzeszy uważa zawsze za Niemców wszystkich tych, których związanią wspólnem pochodzeniem i kulturą germańską. „Niemcy, mieszkający w Polsce, nigdy nie zasymilują się i pozostaną ciągłym powodem do roszczeń niemieckich". Jako sposób rozwiązania problematu mniejszościowego autor podaje — przeniesienie wszystkich Niemców z Polski do Rzeszy i nawzajem, przyjdzie to — zdaniem autora tem łatwiej, że mniejszości w obu krajach są pod względem liczbowym mniej-więcej równe.

„Svenska Dagbladet" (Malmö 25.I.) omawia sprawę polsko-niemieckiego sporu w Genewie i dodaje, że należy uwzględnić przedewszystkiem warunki w jakich znajduje się Polska otoczona od wschodu i zachodu wrogami, żeby zapamiętać, że nam ona nieraz używać środków silnych dla obrony swych interesów i że nie należy zapominać, że na Śląsku panowała wewnątrz

[illegible]

[illegible] uważają (jakkolwiek nieprzesadnie) wogóle [illegible] mianowicie, że wybory dały podobnie jak w Niemczech zwycięstwo stronnictwu skrajnie narodowemu — Narodowej Demokracji, która była przeciwna polityce wewnętrznej i zagranicznej rządu Piłsudskiego, któremu zarzucała słabość wobec mniejszości narodowych. A stronnictwo to jest jedynem niebezpiecznem stronnictwem w opozycji. Samo wspomnienie o wielkiej [illegible] nad popularnością obawiając się jego zamachów, jako [illegible] kraju. Pamiętać przytem należy o nienawiści Polaków do Niemców, podsycanej przez Francję, która się stara utrzymywać Polskę jako czujną straż Paryża w sprawach niemieckich. A do tego trzeba dodać tradycje historyczne i [illegible], co wszystko razem wykorzystywane jest w Europie środkowej i wschodniej.

Warszawa śledzi z ciekawością ten bałas prób

czasy, kiedy Niemcy gnębili Polaków. Jeżeli dziś mniejszość niemiecka nie jest w Polsce szczęśliwa jest to poniekąd sprawiedliwością losu. Liga Narodów, naturalnie, musiała działać rozważnie, ażeby zadośćuczynić swym obowiązkom i dlatego upomniała Polskę w kwestji mniejszości.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Matin 17.II, zamieszcza pod tytułem: „Nowy atak Treviranusa na traktat Wersalski i plan Younga" streszczenie mowy min. Treviranusa, wygłoszonej na zebraniu młodych konserwatystów. Po mowie tej, obecni powzięli rezolucję domagającą się nowych wyborów. Fakt ten dowodzi, że w łonie obecnego rządu istnieją elementy niezadowolone z panującego obecnie porządku w Prusach. Chcieliby oni, zapomocą koalicji składającej się z Hitlerowców, nacjonalistów, rolników, chrześcijańsko - socjalnych, ludowców i partji gospodarczej, obalić parlament i utworzyć nowy porządek rzeczy.

L'Echo de Paris 17.II, L' Oeuvre 17.II, Le Petit Parisien 17.II, Le Journal 17.II, podają streszczenie przemówienia Treviranusa bez komentarzy.

ABC 11.II (Madryt), omawia plan Ormessona i dochodzi do wniosku, że nie może on doprowadzić do usunięcia ciężkiego położenia gospodarczego Niemiec kosztem Ameryki, ponieważ Stany Zjednoczone same są w trudnem położeniu gospodarczem. Chyba, żeby uznały, że uzdrowienie gospodarcze Europy jest w ich interesie.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.
SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

The Mornig Post 16.II, zamieszcza tekst tajnego dokumentu sowieckiego o militarnem przysposobieniu 15.000.000 młodzieży oraz zaprzysiężone zeznania robotników sowieckich o pracy przymusowej w obozach leśnych.

The Daily Telegraph 16.II, podając w koresp. z Genewy treść tajnego okólnika sowieckiego w sprawie militarnego przysposobienia 15 miljonów młodzieży, pisze, iż w Genewie zastanawiają się nad tem, jakie będzie stanowisko poszczególnych państw na konferencji rozbrojeniowej wobec tworzenia przez Moskwę tak kolosalnej armji.

The Daily Telegraph 16.II, w koresp. z Genewy donosi, że Sowiety w walce konkurencyjnej z „Shell", „British Petrol" i „Standard Oil" obniżyły stopniowo cenę benzyny z 52 cent. do 26 cent. za litr. Korespondent zastanawia się nad tem, jak Sowiety mogą sprzedawać benzynę po tak niskiej cenie, jeżeli cło na nią wynosi 22 centymy na litrze.

The Mornig Post 16.II, domaga się w art. wst. od rządu przeprowadzenia zbadania warunków istniejących w sowieckich obozach leśnych i zapytuje, czy uchylanie się od tego ministrów socjalistycznych jest dowodem braku rozumu, czy też należy to sobie tłumaczyć jakiemi niewytłumaczonemi motywami.

The New York Herald 16.II, w koresp. z Moskwy donosi, że jeżeli rząd waszyngtoński nałoży embargo na drzewo sowieckie to rząd moskiewski cofnie zamówienia na towary amerykańskie. Z Archangielska donoszą, że robotnicy leśni uchwalili rezolucję na zebraniu, protestującą przeciwko wiadomościom o pracy przymusowej.

SYTUACJA POLITYCZNA W ANGLJI.

L'Echo de Paris 17.II, omawia w artykule Pertinaxa przemówienie Snowdena i wyraża ubolewanie, że Anglja nie liczy się w dostatecznej mierze z radami odważnego męża stanu, który wzywa do jak największych oszczędności, do zmniejszenia uposażeń, kosztów produkcji i przedewszystkiem ubezpieczeń społecznych. Lloyd George i liberali ze swej strony przedłożyli do aprobaty Izby Gmin inny plan, zwalczania bezrobocia przez uruchomienie robót publicznych. Plan ten jest jednak najzupełniej nierealny, gdyż wymagałby zwiększenia wydatków państwowych i podniesienia stopy procentowej. Niestety plan L. George'a został umieszczony na porządku dziennym obrad Izby Gmin, a L. George i sir Oswald Mosley twierdzą, że największą wadą Snowdena jest, że liczy on się ze zdaniem ekspertów, którzy podobni są do tramwaju, mogącego posuwać się li tylko po szynach, lecz z chwilą, kiedy szyn zbraknie, staje się on bezużyteczny. Pertinax dodaje, że za to Lloyd George gotów jest niestety zawsze wysiąść z tramwaju nawet wówczas, kiedy stacja końcowa jest jeszcze bardzo daleko.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W RUMUNJI.

Dreptatea 16.II, w art. wst. przypominając, że komitet gospodarczy stale działa, opracowując środki w celu przeciwdziałania przesileniu gospodarczemu w Rumunji, zaznacza, że mimo ogólnego kryzysu we wszystkich krajach, w Rumunji nie podniesiono podatków a budżet jest zrównoważony. Natomiast w bogatej Anglji rząd nie uniknął deficytu budżetowego. Dowodzi to, że rząd narodowo - włościański dąży do ulżenia krajowi.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Deutsche Tageszeitung 17.II. Die Wirtschaftsarbeit des Sowjetstaates.

Deutsche Allg. Ztg. 18.II. Hoover in Nöten.

Münchner N. Nachrichten 17.II. Ungarn und seine deutsche Minderheit.

Reichspost 17.II. Rückkehr zum Zweiparteiensystem in England?

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.